Nr. 10. Lwów dnia 6. marca 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.
Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Z czynności Towarzystwa.

Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

odbytego dnia 27. lutego 1897 r.

Przewodniczący: dr. Pilat Tadeusz.

Obecni: Pp. Brykczyński Stanisław, Breuer Jan, Gniewosz Włodzimierz, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf.

Pp. ks. Lubomirski, ks. Sapieha Władysław, hr. Stadnicki, Cielecki i Frommel usprawiedliwili swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Dr. Pilat otwierając posiedzenie, wezwał Sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia, odbytego dnia 9. stycznia. — Protokół ten przyjęto bez zmiany.

P. Gniewosz zauważył tylko, że według informacyj zasięgniętych przez Koło polskie w sprawie wyjątkowego pozwolenia dla niektórych handlarzy sprowadzania nierogacizny z Rumunii, wiadomość ta okazała się mylną, zaś na wniosek p. Breuera polecono Sekcyi hodowlanej by się zastanowiła nad taryfą transportową dla nierogacizny rumuńskiej, należy bowiem usilnie dążyć do zmiany takowej. Ponieważ referent spraw budżetowych dr. Skałkowski nie mógł na posiedzenie przybyć, postanowiono w najbliższym czasie odbyć ponowne posiedzenie Komitetu, na którem byłyby załatwione rachunki z r. 1896 i uchwalony budżet na r. 1897, mający być przedstawiony Radzie Ogólnej, poczem przystąpiono do punktu 3. porządku dziennego, tj. do uchwalenia programu i terminu XXXII. Rady Ogólnej.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono umieścić na porządku dziennym sprawy następujące:

1. Sprawa czasopisma „Rolnik“. — Sprawozdanie Komitetu jakoteż wnioski regulujące wydawnictwo na przyszłość. (Ref. dr. Pilat).

2. Sprawa podniesienia chowu koni i dotychczasowa akcya wdrożona przez Komitet. (Ref. p. Cielecki).

3. Sprawozdanie z upraw próbnych zbóż, jakoteż wyniki doświadczeń ze sztucznymi nawozami w r. 1896. (Ref. p. Langie).

4. Organizacya handlu nawozami sztucznymi (ref. prof. Pomorski) ewentualnie (o czem dopiero późniejsze posiedzenie Komitetu rozstrzygnie).

5. Sprawa handlu terminowego, następnie wnioski Oddziałów w sprawie syndykatu dla bydła opasowego, w sprawie podniesienia hodowli koni i wniosek dra Kornela Paygerta o organizacyi spółki rolniczej komisowo-handlowej. Projekt statutu takiej spółki, przez wnioskodawcę ułożony, uchwalono wydrukować i rozesłać pp. Delegatom, przybyć mającym na Radę Ogólną.

Termin XXXII. Rady Ogólnej naznaczono na dnie 29. i 30. marca, zaś 27. marca ma być zwołane posiedzenie Komitetu, które program powyższy ostatecznie ułoży.

Posiedzenia Rady Ogólnej odbędą się w sali zebrań Towarzystwa kredytowego ziem., a w korytarzu przyległym urządzona będzie projektowana wystawa zboża i nasion.

Dr. Pilat przedstawił wezwanie stałego Wydziału kongresu rolniczego, wystosowane do naszego Komitetu, by się oświadczył co do zwołania kongresu na połowę marca; uchwalono zapytać porzednio Komitet Towarzystwa roln. krak., z jakich powodów dał na to pytanie odpowiedź odmowną i ewentualnie odpowiedzieć Wydziałowi, że chociaż zasadniczo nie jesteśmy przeciw zwołaniu kongresu w porze nieco późniejszej, to jednakowoż zostawiamy to ocenie Wydziału, czy byłoby odpowiednio zwoływać kongres, w którym całe prowincye nie byłyby reprezentowane.

Wezwanie komisyi wybranej dla urządzenia wystawy rolniczej i leśnej w r. 1898 we Wiedniu uchwalono najprzód ogłosić w „Rolniku“ i nad sprawą tą później jeszcze raz się zastanowić.

Wezwanie czeskiej Sekcyi kraj. Rady kultury w Pradze, by im podać pewne źródła produkcyi kartofli w kraju naszym uchwalono za pośrednictwem dzienników podać do wiadomości naszych producentów.

P. Onyszkiewicz zawiadomił Komitet, iż w myśl polecenia otrzymanego na jednem z poprzednich posiedzeń Sekcya rolnicza postarała się o zestawienie kosztów wydawnictwa podręcznika Francka i Sorauera „Pflanzenschutz“. Gdy koszta funduszom na cel ten przeznaczonym odpowiadają, polecił Komitet Sekcyi zajęcie się tłómaczeniem i wydaniem tego podręcznika.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Doświadczenia nawozowe
przeprowadzone w Oddziele rohatyńskim c. k. Towarzystwa gosp. w roku 1896.

Przez

Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego,

kierownika stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Odezwą z d. 4. lutego 1896, Oddział rohatyński c. k. Towarzystwa gosp. zwrócił się do stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublanach z żądaniem zbadania potrzeb i braków gleb powiatu rohatyńskiego. W odpowiedzi, niżej podpisany wypracował program, na podstawie którego zaproponował, aby dla gruntownego i dokładnego zbadania rzeczonej gleby, równocześnie obok chemicznych badań, przedsięwzięto systematyczne doświadczenia nawozowe w kilku miejscach powiatu. Propozycya ta przyjętą została i jeszcze w r. 1896, Rada Oddziału rohatyńskiego przystąpiła do jej wykonania. W ostatnich dniach marca miałem sposobność zabawienia kilka dni w powiecie rohatyńskim; a przez zwiedzenie miejscowości, różniących się typowo co do gleby, zbadanie kilkunastu profilów, oraz zapoznanie się z miejscowym systemem gospodarstwa, jakością zbieranych plonów itp., wyrobiłem sobie ogólne pojęcie o jakości gleby powiatu i na tej podstawie, na walnem zebraniu Oddziału, które się odbyło w d. 2. kwietnia, przedstawiłem zgromadzonym szczegółowy plan doświadczenia nawozowego z jęczmieniem, które jako przygotowawcze, oryentacyjne, miało być przeprowadzone w r. 1896.

Oddział Towarzystwa zakupił nawozy i dostarczył je bezpłatnie tym, którzy się podjęli prowadzenia doświadczeń. Doświadczenia wykonane zostały: w Czerczu (p. Cecylia Tustanowska), w Psarach (Zarząd dóbr), w Putyatyńcach (p. Mikołaj Torosiewicz), w Żurowie (p. Stefan Tustanowski), w Podmichałowicach (p. Michał Tustanowski). Oprócz tego w obrębie powiatu rohatyńskiego wykonano doświadczenie w Sarnkach górnych (p. Jakób Bittner), z ramienia Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego; razem więc przeprowadzono sześć doświadczeń, które udały się bez wyjątku. Podnieść tu należy staranność, z jaką przedstawione zostały rezultaty, i trafność porobionych przez panów wykonawców obserwacyj, co świadczy o silnem zainteresowaniu się sprawą doświadczeń.

Charakterystyka gleb powiatu rohatyńskiego.

Gleby pow. rohatyńskiego można podciągnąć pod dwa główne działy: 1 gleby wyżynne pochodzenia lössowego, 2. gleby nizinne pochodzenia napływowego, w dolinach rzek, Lipy, Świerza itp. Te drugie odgrywają podrzędniejszą rolę, dziś są głównie użytkowane jako łąki, które jednak dla zbytniej wilgotności itp. bez wyjątku prawie, pozostawiają wiele do życzenia. Doświadczenia tegoroczne odnoszą się wyłącznie do gleb wyżynowych, lössowych. Zewnętrznie gleby te mało się różnią od siebie. Większa lub mniejsza ilość próchnicy nadaje im rozmaicie ciemne zabarwienie. Warstwa próchniczna sięga od 50 do 100 *cm* głębokości i, po większej części, łagodnem przejściem, coraz to jaśniejszej barwy, łączy się z podglebiem żółto-szarej glinki lössowej. Nie wszędzie jednakże spotykamy tu scharakteryzowane stosunki W niektórych, niżej położonych, miejscach wpływa na charakter gleby podłoże mioceniczne. występujące jużto w postaci gipsów i piasków miocenicznych, już też w postaci wapienia litawskiego, którego tak liczne odkrywki spotykamy w dolinie Lipy.

W tych warunkach profil nabiera innego charakteru i spotykamy często płytką warstwę lössu na gipsie, piasku lub wapieniu, a w miejscach niżej położonych, spotykamy też często i w warstwie lössowej gleby, domieszkę, mniejszą lub większą, utworów miocenicznych. Co do własności fizykalnych, to ziemie rohatyńskie przedstawiają się dość korzystnie, są dość przepuszczalne i nietrudne do uprawy. Na załączonej tab. 1. podany jest rozbiór chemiczny i mechaniczny gleb z tych miejscowości, w których doświadczenia robiono.

Widzimy z tego zestawienia że, pod wzgędem fizykalnym, ziemie te bardzo mało się od siebie różnią; pod względem chamicznym mamy różnice znaczniejsze. Ogólnie scharakteryzować je można jako bogate w azot, średnio zasobne w kwas fosforowy i potas. Wapna w postaci węglanu zawierają te ziemie niewiele, a jak wiemy, wapno w tej formie jest dla urodzajności gleby najpotrzebniejsze, wpływa dodatnio na własności fizykalne gleby i rozwój bakteryj powodujących rozkład materyi organicznej nitryfikacyę itp.

Według wyników analizy najbogatszą jest ziemia z Sarnek, następnie z Żurowa; — najuboższą z Czercza (b.) i z Putiatyniec.

Zadanie doświadczeń.

W Rohatyńskiem od szeregu lat używane są tu i owdzie, sporadycznie, nawozy sztuczne. Rezultaty otrzymywane są bardzo rozmaite. Przeważnie używano dotychczas superfosfatów, mąki kostnej, wyjątkowo żużli Thomasa i kainitu. Jako pierwsze zadanie zbiorowych doświadczeń w Rohatyńskiem, postawiliśmy sobie rozwiązanie pytań: 1. jakich nawozów ziemie miejscowe potrzebują; 2. czy i o ile ich użycie się opłaci? Więc doświadczenia te mogą doprowadzić zarówno do tego rezultatu, że, w warunkach naturalnych gleby i stosunkach ekonomicznych danej miejscowości, użycie nawozów sztucznych jest racyonalnem, jak i do wręcz przeciwnego. W pierwszym wypadku będziemy mieli zachętę — w drugim przestrogę, aby niepotrzebnych wydatków nie robić. Ze stanowiska praktycznego obydwa rezultaty są równie doniosłego znaczenia.

Tablica I. Rozbiór chemiczny i mechaniczny ziemi ornej.

Miejscowość	Analiza chemiczna						Analiza mechaniczna:			
			W wyciągu 25% kwasu solnego				cząstek o średnicy:			
	Azotu N %	Węglanów obl. jako węglan wapn $CaCO_3$ %	Kwasu fosforow. P_2O_5 %	Potasu K_2O %	Wapna CaO %	Kwasu siarkowego SO_3 %	>0·5 mm. %	0·5 do 0·35 mm. %	0·35 do 0·24 mm. %	<0·09—0·11 %
Sarnki górne gleba	0·22	0·27	0·10	0·09	0·47	0·03	10·54	14·26	10·04	65·16
podglebie	0·21	0·21	0·10	0 09	0·48	0·03	12·02	14·38	10·64	62·96
Żurów gleba	0 20	0·20	0·11	0 08	0·45	0 02	6·80	13·96	11·48	67·76
podglebie	0 12	0·23	0·09	0·06	0·38	0·02	6·90	11·44	10·64	71·02
Czercze *a* gleba	0·19	0·20	0 07	0·07	—	—	5·70	15·70	10·20	68·40
podglebie	0 15	0·17	0·04	0 09	0·393	—	5·94	12 82	10·36	70·88
Czercze *b* gleba	0·14	0 19	0 05	0·13	—	—	3·36	8·72	13·46	74·46
podglebie	0 08	0·18	0·03	0·12	—	—	6·72	12·72	9·76	70·80
Putiatyńce gleba	0·13	0·27	0·05	—	—	—	10·34	9·64	8·30	71·72
podglebie	0·08	0·22	0·05	—	—	—	10·68	13·16	8·36	67·80

Sposób przeprowadzania doświadczeń.

Doświadczenie nawozowe z jęczmieniem przeprowadzone w r. 1896 miało charakter przedwstępny i w tym celu, ilość kombinacyi nawozowych ograniczyliśmy, o ile tylko było można. tj. do 4-ch, a mianowicie mieliśmy kombinacye następujące:

1. bez nawozu						
2. superfosfat (16%)	173 *kg*	na morg	300 *kg*	na *ha*		
3. superfosfat (16%)	173	„	„	300	„	„
saletra	115	„	„	200	„	„
4. superfosfat (16%)	173	„	„	300	„	„
saletra	115	„	„	200	„	„
kainit	288	„	„	500	„	„
5. superfosfat (16%)	173	„	„	300	„	„
saletra	115	„	„	200	„	„
kainit	288	„	„	500	„	„
wapno	1200	„	„	2000	„	„

Trzymając się metody Drechslera, każda kombinacya nawozowa powtórzoną była 3 razy, poletek nienawożonych kontrolnych mieliśmy 4, razem więc 16 poletek po 200 metrów kw.

Każdy z uczestników otrzymał szczegółową instrukcyę, w jaki sposób doświadczenie miało być przeprowadzone.

Doświadczenia w Sarnkach górnych i w Psarach przeprowadzone były według instrukcyi Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego, przy użyciu tych samych ilości nawozu, jak w innych miejscowościach.

Wskutek spóźnionej wiosny, wapno, które miało być użyte do doświadczenia, zostało rozsianem bezpośrednio przed siewem jęczmienia i tem sobie tłómaczymy ujemny wpływ na plony w większości wypadków. (Dok. nast.)

Z dziedziny krajowej hodowli.

Spostrzeżenia i uwagi

przez

Karola Malsburga.

I.

Konie włościańskie we wschodniej Galicyi.

(Dokończenie).

W jednej jeszcze rzeczy opinje Rad Oddziałów Towarzystwa nadzwyczaj są ze sobą zgodne. Są to głosy o wartości i znaczeniu rządowych stacyj ogierów dla chowu naszych koni włościańskich i roboczych. Echem tych głosów być tu nie potrzebuję, bo zbyt powszechnie są one znane. W świetle zaś powyższych kilku uwag, jest to zupełnie jasnem, że przeważająca większość galicyjskich ogierów eraryalnych nietylko nie może przyczynić się do podniesienia tego chowu, ale oddziaływa nań wprost szkodliwie. Uwaga taka na tem miejscu może nikogo nie rozgoryczy. Nie jest to zresztą bynajmniej naszem życzeniem. Że jednak i tej bardzo piekącej sprawy dotknąć nam raz trzeba, tego nikt nam za złe wziąć nie może.

Prawdę mówiąc, to tylko mało koni z drohowyzkich i olchowieckich stajen odpowiada tym żądaniom, jakie stawiamy dla reproduktorów klaczy włościańskich. Są one najczęściej albo za dobre albo za złe dla nich, nie wyjmując nawet znacznej ilości t. zw. „pół krwi oryentalnych“ ogierów, do których zarachowują tam np. takie konglomeraty hippiczne, jak *Gidrany*, *Dahomany*, *Elbedavi* itp. Nie zaliczymy nawet i wszystkich owych 8 hucułów do koni bardzo się nadających na użytek powyższy, bo co najmniej połowa z nich jest absolutnie nic nie warta. A cóż mówić dopiero o owych norfolkach, normanach i ardenach, których cyfra aż do 100 dochodzi, a które chyba dla naszych nielicznych kolonij szwabskich (produkujących niejako „*ex offo*“ remonty wojskowe) *ad hoc* sprowadzonymi zostały. O arabach pełnej krwi nie mówię, bo jakość ich jest nadzwyczaj rozmaita. Angielska zaś krew pełna i półkrew służy na inny z reguły użytek. Cóż więc pozostaje właściwie na specyalny cel, o którym mówimy, z ogólnej liczby **464** reproduktorów rządowych dla Galicyi? Oto kilkadziesiąt dobrych rzeczywiście koni oryentalnego pochodzenia pełnej i półkrwi, które przeważnie w kraju zakupionymi zostały; dalej ze 20 koni lippicańskich, które mając w sobie krew wytrwałych, niedużych, klaczy z Karsu i wiele krwi szlachetnej, bardzo na ten użytek się nadają; wreszcie tych kilka hucułów, których prawie na seryo brać nie można — i na tem koniec, a to — przyzna chyba każdy — jest nieco za szczupły kontyngent na zwyż ćwierć miliona samych klaczy włościańskich w Galicyi.

Ztąd, żale, skargi i pretensye — bardzo zresztą uzasadnione.

Rotmistrz Gassebner, który w swem obszernem dziele p. t. „*Die Pferdezucht der österr.-ung. Monarchie*“, tom II. na str. 405 tyle dodatnich rzeczy umiał powiedzieć o naszym „*einheimischen Landschlag*, („*koniki*“ *genannt*“) wyra-

źnie dalej powiada, że: „Die Paarung (der *„koniki“*) mit nicht zu grossen, gedrungenen Araber- oder Lippitzaner-Hengsten... würde diesem typierten Pferdeschlage unter Beibehalt seines Adels (sic!) und seiner Leistungsfähigkeit zur allmählichen Vergrösserung verhelfen und der bäuerlichen Bevölkerung ein stärkeres Arbeitspferd, der Cavallerie aber vorzügliche Remonten liefern“. Czy odnośne władze wojskowe zwróciły uwagę na orzeczenie fachowego ze wszech miar męża z ich koła — i czy, w interesie własnym i naszym, przedsięwezmą coś w tym kierunku? Czy też, chcąc dalej *par force* fabrykować remonty na koślawych szwabskich kobyłach, będą nas wciąż darzyć swymi „Noniusami“ i „Gidranami“ — a sami zbierać gniłe owoce tego postępowania? Miejmy nadzieję, że, za wstawieniem się przedewszystkiem Komitetu doradczego przy c k. Namiestnictwie, jakieś polepszenie w tym względzie przecież raz nastąpi — a czas wielki po temu, bo i w kołach wojskowych kawalerzyckich zaczynają się już odzywać głosy niezbyt pochlebne dla sławy naszej remonty galicyjskiej po radowieckim ogierze... *Sapienti sat.*

Oczywiście, że obok tej reformy jakościowej zakładów drohowyzkich i olchowieckich a przedewszystkiem stadniny radowieckiej jako źródła wszystkiego złego - powinniśmy się jeszcze domagać powiększenia ilości samychże ogierów i stacyj rozpłodników rządowych, których, na kraj tak rozległy jak nasz, jest stanowczo za mało. Mamy ich *summa summarum* **109**, tj. jedną na 720 kilom. kw., podczas kiedy np. Czechy mają ich **136** czyli 1 na 382 kilom. kw., a inne kraje koronne, jak Austrya wyższa, Morawy, Styrya są pod tym względem jeszcze szczodrzej uposażone. Ogromne niekiedy przestrzenie kraju, zajmujące obszar większy niż całe polityczne powiaty są pozbawione tej (co prawda *wątpliwej* dotąd) dźwigni dla miejscowego chowu koni — i kraj, który sam jeden dostarcza armii przeszło 75% wszystkich remont[1]), urodzonych w tej połowie monarchii, mógłby być mniej po macoszemu traktowany.

Utworzenie w r. b. trzydziestu kilku stacyi ogierów subwencyonowanych przez nasze Towarzystwo gospodarskie zdąża do złagodzenia tych niekorzystnych stosunków, a że to jest tylko *kroplą w morzu*, to już nie wina w tem Towarzystwa. Gdyby bowiem fundusze, na ten cel u Sejmu i Rządu wyjednane, były dajmy na to tylko 10 razy większe (co wcale nie byłoby jeszcze za wiele na energiczne poparcie rozpoczętej akcyi ku podniesieniu chowu koni gospodarskich), to pewnie założonoby takich stacyj więcej, a nadto i *„Fohlenhofy“* czyli źrebięcarnie i stadniny zarodowe włościańskie — i dużo, dużo tym podobnych, a bardzo wskazanych, zakładów hodowlanych, dałoby się tu wprowadzić w życie dla koni, na wzór np. istniejących cielęciarni i obór zarodowych dla bydła; ale wobec bardzo ściśle pod tym względem zakreślonej naszej sfery działania sumą 6.666 zł. i 66 ct., projekta te, na długo jeszcze muszą pozostać w dziedzinie uroczych naszych marzeń hippologicznych.

Pozostałaby nam do omówienia jeszcze tylko drugorzędna kwestya naszej ważnej sprawy: tj. czuwanie nad wykonywaniem ustawy z r. 1881 i 1889 o licencyonowanych ogierach; dalej rzecz, poruszana wielokrotnie w Radzie państwa, dotycząca jarmarków i komisyj remontujących i niepowołanych między nią a producentami pośredników... Lecz o czem tu rozprawiać? Tu działać tylko potrzeba.

Słówko jeszcze o wychowie młodzieży. Strony jej ujemne wytknęliśmy już wyżej, mianowicie żywienie zbyt skąpe i zawczesne użycie niedorosłych jeszcze osobników. Słuszność zatem wymaga podnieść choćby tę jedną stronę dodatnią, że bardzo to dobrze, iż łoszak nasz włościański od urodzenia do wieku prawie dojrzałego bez względu na pogodę, teren i odległość wciąż za swą matką biega. Jest to jego *„training“* naturalny — i śmiało rzec można, że ten czynnik niepozorny nieznacznie się przyczynił do utrzymania w naszym koniku chłopskim tych zalet, które go — mimo tylu błędów wrodzonych i nabytych — tak wysoko stawiają w rzędzie europejskiego proletaryatu końskiego.

Na tem kończę ten pierwszy ustęp *„Z naszej dziedziny hodowlanej“* — chociaż nie wyczerpuje on jeszcze wcale przedmiotu i pozostawia wiele tematu do późniejszego omówienia „chowu koni dworskich“, to radbym, żeby ten przynajmniej odniósł on skutek, iżby nas zachęcił do pracy nad materyałem, którego wartość starałem się tu przedstawić; i zespolić nasze dążenia w jednym kierunku, którego wytknięcie i uzasadnienie było tutaj moim zamiarem.

Czernichów w styczniu 1897.

[1]) Z 3308 remont zaasenterowanych w r. 1892 w Cislitawii było 862 pochodzących z Węgier a 1354 z zagranicy a głównie z Rosyi. Z całej więc liczby remont było obcych 2216 — a tylko 1092 austryackich, tj. 33%. Z tych dostarczyła Galicya (75%) wraz z Bukowiną (19%) = 1026 sztuk, czyli 94%, a reszta wszystkich krajów koronnych sztuk 66, tj. 6%.

KRONIKA.

Z powodu nieurodzaju ziemniaków w znacznej części Czech, w roku zeszłym, i wyczerpaniu się obecnie zapasów, Rada kultury krajowej w Pradze, zwróciła się do Komitetu Tow. gospodarskiego galic. z prośbą o podanie pewnych źródeł i cen ziemniaków galicyjskich. Komitet uprasza przeto pp. producentów mających większe ilości ziemniaków na sprzedaż, by zechcieli jak najrychlej **nadesłać pod adresem Tow. gosp. zgłoszenia z podaniem nazwy odmiany, ilości i ceny wagonowej. loco najbliższa stacya kolei.**

Plantacye herbaty na Kaukazie. Na południowych stokach Kaukazu coraz to więcej mnoży się plantacyi krzewu herbacianego. Plantatorowie tamtejsi starają się wszelkiemi sposobami, aby herbatę kaukaską, zrobić co do jakości jak najpodobniejszą do chińskiej — świeżo wysłano do chin umyślnie kilkunastu młodych ludzi, aby tam dokładnie poznali metody uprawy i przyrządzania herbaty chińskiej.

Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z d. 9. lutego br. Ze względu na zmieniony stan zarazy pyskowo racicowej w Galicji, c. k. Namiestnictwo dla Niższej-Austrji, znosząc swe obwieszczenie z 4. listopada 1896 l. 97 820, (tut obw. z 10. l. 96.980 wzbroniło rozporządzeniem z 28. stycznia 1897 l. 7.453 wprowadzać do Niższej Austryi zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie) z następujących zarazą pyskowo racicową nawiedzonych powiatów politycznych Galicyi, a mianowicie:

„Biała, Bóbrka, Borszczów, Brzozów, Cieszanów, Chrzanów, Czortków, Drohobycz, Gródek, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Kamionka strumiłowa, Łańcut, Lisko, Lwów, Mielec. Myślenice, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa ruska, Rudki, Sanok, Skałat, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Trembowla, Turka, Zbaraż i Żywiec".

Jednakowoż przywóz bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, z wyżej wymienionych powiatów do Wiednia St. Marx, dozwolony jest a to pod następującymi warunkami:

1. Weterynarz urzędowy ma potwierdzić na odnośnych pasportach bydlęcych nietylko niepodejrzanych stan zdrowia zwierząt, lecz także uwidocznić, że bydło pochodzi z miejscowości wolnej od zarazy.

2. Wagony, do których takie bydło będzie załadowane, muszą być oznaczone nalepieniem kartki z napisem: Zwierzęta podejrzane o zarazę, (Seuchenverdächtige Thiere.)

3. Tego rodzaju bydło może być wprowadzane na targowicę celem sprzedaży, jedynie w piątki każdego tygodnia.

4. Wyładowanie takiego bydła odbywać się będzie na dolnej części rampy, służącej do wyładowywania bydła, a gdy bydło zostanie przy oględzinach weterynarskich uznane za zdrowe, będzie przepędzone najkrótszą drogą przez plac kontumacyjny i bramę prowadzącą do rzeźni w St. Marx, do stajen znajdujących się przy tejże rzeźni.

5. Przypędzone zwierzęta muszą być sprzedane w sobotę w czasie od 9. rano do 2. godz. popołudniu i następnie przewiezione na wozach o zaprzęgach konnych do rzeźni w Gumpendorf, Meidling lub Hernals, gdzie zostaną umieszczone w wyłącznie na to przeznaczonych oddziałach stajen (w stajni kontumacyjnej).

Personal czynny przy wyładowaniu i przepędzie, jakoteż wozy użyte do przewozn bydła — mają być poddane potem najgruntowniejszej desinfekcyi pod nadzorem weterynarza.

6. Bydło niewywiezione do wymienionych rzeźni w oznaczonym dniu (t. j. w sobotę) będzie bezwarunkowo przepędzone do rzeźni w St Marx i tamże oddane na rzeź

7. W ogóle wszystko bydło ma być w ciągu tygodnia wybite.

8. Sprawozdanie bydła rzeźnego z galicyjskich powiatów zamkniętych z powodu zarazy pyskowo-racicowej wprost przez rzeźników i nadal jest dozwolone przy zachowaniu istniejących w tym względzie przepisów.

Przywóz świn przeznaczonych na rzeź z gmin niezapowietrzonych zarazą pyskowo-racicową a leżących w powiatach wyżej wymienionych do Wiednia, St. Marx, jest również i nadal dopuszczalny przy zachowaniu postanowień punktu IV. al b i c. obwieszczenia c. k. Namiestnictwa niższo-austryackiego z dnia 14. listopada 1895 r. (tutejsze obwieszczenie z 22. listopada 1895 r. l. 94.784).

Natomiast ze względu na stan zarazy pomoru świń w Galicyi, przywóz do Austryi Niższej nierogacizny przeznaczonej do chowu (t. z. Futter-Laufer-Handelsschweine) wzbroniony jest i nadal z całej Galicyi.

Drobne wiadomości.

Przeciw wronom, aby nie wyjadały posianej kukurudzy zalecają namoczyć ziarno przed wysiewem w wodzie, w której wygotowano poprzednio parę korzeni ciemiernika białego (Helleborus alba). Odwar ten nie szkodzi zupełnie silekiełkowania kukurudzy, a ma być bardzo skutecznym środkiem przeciw wronom, gdyż one ziarn w nim namoczonych nie tykają. Środek to łatwy i niekosztowny więc spróbować nie zawadzi.

O skarmianiu owsa całego, gniecionego i śrutowanego. Paweł Gey ogłosił w „Annales agronomiques" 1896 t. 22, str. 55 rezultaty doświadczeń nad strawnością owsa całego lub gniecionego i śrutowanego. Okazuje się z nich, że przy skarmieniu owcom, różnicy prawie żadnej nie było — natomiast przy karmieniu koni okazały się różnice strawności dość znaczne i tak np. ze 100 części zadanych koniowi zostało strawionych:

	suchej substancyi	białka	węglowodorów	
z owsa całego	64·53	71·30	74·70	części
z owsa gniecionego	68·58	79 15	74 94	"
z owca śrutowanego	72·73	94·11	75·19	"

Okazuje się z tego, że rozdrobnienie ziarn owsa dla koni powoduje łatwiejsze trawienie zwłaszcza ciał białkowatych proteinowych. Z drugiej jednak podnieść należy okoliczność że u koni skarmianie ziarna gniecionego lub śrutowanego nie działa zbyt korzystnie na przewód pokarmowy, zwłaszcza na kiszki. Ziarna owsa całe w plewach, wywierają pewien wpływ drażniący na błony śluzowe przewodu pokarmowego i powodują silniejsze wydzielanie się cieczy trawiących, silniejsze też wchłanianie materyi odżywczych, tak, że, jakkolwiek względnie lepiej wyzyskuje się paszę przez jej rozdrobnienie, to jednak zdolność trawienie zwierzęcia zostaje osłabioną. Z związku z tem zdaje się być spostrzeżenie p. Gey, że odchody zwierząt żywionych ziarnem śrutowanem stają się więcej wodniste (u owiec zawartość suchej substancyi w kale spadła z 33%, na 23%, u koni z 25 na 22%,) widocznie wskutek mniej energicznego trawienia mniej cieczy z karmy zostaje wchłoniętej przez jelita i żołądek, więcej przeto odchodzi z kałem, czyniąc go wodnistym.

Zastąpienie siana łąkowego w paszy przez słomę w połączeniu z karmą bogatą w proteiny (białko). Prof. Weiske ogłosił niedawno wyniki doświadczenia następującego: dwoje jagniąt dostawało w pierwszym okresie żywienia siano łąkowe i owies; w trzech następnych okresach zastępywano stopniowo siano i owies przez coraz większe ilości słomy z przymieszką t. z. guana rybiego (mąki z bezwartościowych morskich ryb suszonych i z dodatkiem buraków pastewnych, a to w ten sposób, aby zawsze ilość substancji suchej i proteinów była w tej kompozycyi ta sama. We wszystkich okresach oznaczano dokładnie strawność karmy i przyrost mięsa u obu jagniąt, za pomocą porównania ilości spożytego i wydzielonego azotu. — Okazało się przytem u obu zwierząt zarówno, że trawiły one, tem lepiej ciała proteinowe (białko) aż do 83%, im więcej go dostawały w formie mąki z ryb; że także przyrost w mięsie i przyrost ogólny żywej wagi zwierząt najsilniejszy był w okresie ostatnim, w którym wszystko siano i owies przez słomę, buraki i mąkę rybią zostały zastąpione.

Przeciw pasożytom buraków: Francuskie „Echo agricole" zaleca środek wypróbowany przez p. Dubernard dyrektora jednej stacyi agronomicznej, mianowicie alkohol amylowy; 2 litry tego alkoholu z 2 klgr. mydła, rozpuszczone w kilku litrach wody gorącej i zmieszane następnie z 1 hl wody zimnej, zwykłej, służą do skrapiania gruntu między rzędami i roślinami. Środek ten (skuteczny ale w każdym razie dość kosztowny) działa zapobiegawczo.

Przeciw rdzewieniu przedmiotów żelaznych i stalowych zwłaszcza polerowanych, blach pługów, i innych narzędzi, które przez dłuższy czas pozostają nieużywane zaleca się środek następujący: Zmięszać dobrze 300—400 gr, smalcu wieprzowego z 15 gr. kamfory i 10 gr. sproszkowanego grafitu; tą mięszaniną smaruje się przedmioty, a po 24 godzinach wyciera doskonale miękim płatkiem, przez to nabiera żelazo lub stal barwy ciemno-ołowianej i przez dłuższy czas nie chwyta wcale rdzy, nawet w wilgotnem powietrzu. Aby przedmioty już silnie zardzewiałe lub zaśniedziałe odczyścić można z dobrym skutkiem użyć maślanki. W niej moczy się je przez jeden lub dwa dni, a po wyjęciu rdza bardzo łatwo odchodzi ze wszystkich zagłębień i kątów. Maślanka jest lepszym środkiem niż kwasy silniejsze mineralne, które często potem powodują jeszcze silniejsze rdzewienie jeżeli się je niedokładnie z powierzchni odczyszczonego metalu oddali. (*Cz. techn.*)

Mydło i bakterye. Resthofer badał (jak podaje „Arch. Hyg.) 3 gatunki mydła pod względem zdolności niszczenia bakteryi. Okazało się, że roztwory mydła już przy stosunkowo nieznacznem stężeniu zabijają bakterye cholery; przy znaczniejszem stężeniu zabijają bakterye tyfusowe i dyfteryczne. — Mydło migdałowe działa jeszcze silniej trochę, natomiast dodatki karbolu, lysolu itp. kwaśnych środków desinfekcyjnych, są nieodpowiednie, gdyż mydło ich działalność osłabia.

Nasiona bawełny. Wytłoczyny i nasiona bawełny sprowadzane są od lat kilku do Europy na paszę dla bydła, dostrzeżono wszakże liczne przypadki zatrucia wołów, owiec i świń, pokarmem tym żywionych. Rzecz tę zbadał dokładniej p. Cornevin we Francyi i przekonał się, że nasiona bawełny zawierają substancyę trującą, która występuje głównie w mące. Powłoki nasienne zawierają ją w ilości mniejszej, olej zaś, z nasion wytłaczany, zupełnie jest od substancyi tej wolny i zgoła nieszkodliwy.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 6. Proszę Szan. moich kolegów w zawodzie o podanie, jakie doświadczenia porobili w opasie wołów ziemniakami, a mianowicie:

a) Do jakich największych ilości można dojść w dawkach ziemniaków i osypki;

b) czy makuchy w opasie są koniecznie potrzebne i o ile je woły opłacają;

c) czy grys zastąpi osypkę. Jaka osypka jest najlepsza — którą zaczynać a którą kończyć opas należy;

d) czy lepiej jest pięć do sześć razy dziennie karmić, czy też — jak niektórzy czynią — trzy razy tylko, tj. zaraz po ziemniakach podają sieczkę z osypką;

e) ile i jak często sól podawać;

f) ile razy i w jakiej porze trzeba woły dziennie poić;

g) czy przy opasie ziemniakami można pojenia zaprzestać, jak to już zaczynają niektórzy głosić.

St. M. w Wer.

Pytanie: 7. Co czynić, gdy buhaj $1^1/_2$ roczny, dobrze odżywiony, wcale nieużywany, nie objawia chęci do skoku?

8. Jak z kopcami ziemniaków wiosną postąpić, by ziemniaki aż do pory wysadzenia w dobrym stanie, chroniąc od kiełkowania, przechować?

9. Który gatunek ziemniaków ma stosunkowo największą zawartość skrobi i czy ten gatunek jest plenny?

10. Czem zasilić rolę z wiosną, by wydała odpowiednią ilość buraków cukrowych. Nadmienię, że buraki cukrowe są przeznaczone na czarnej ziemi o przepuszczalnem podglebiu, w kartoflisku a kartofle były w pszeniczysku.

L. W.

KONKURS.

Dyrekcya kraj. niż szkoły rolniczej w Kobiernicach ogłasza niniejszem konkurs na posadę instruktora, którego głównem zadaniem jest nauczanie uczniów racyonalnego i gruntownego wykonywania wszelkich robót gospodarskich, jak niemniej nadzorowanie uczniów wogóle. Bliższe określenie obowiązków podaje instrukcya służbowa.

Do posady tej, która z dniem 1. lipca b. r. ma być objętą, przywiązana jest roczna płaca 600 zł w. a. wypłacanych za kwitami ostemplowanymi w równych ratach miesięcznych, oraz z 2 pokoi i kuchni składające się mieszkanie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą kandydaci, którzy się wykażą świadectwem ukończenia jednej że szkół rolniczych, jakoteż dłuższą, co najmniej trzechletnią praktyką gospodarczą.

Podania należycie udokumentowane z załączeniem życiorysu winni kandydaci wnosić za pośrednictwem podpisanej Dyrekcyi do Wysokiego Wydziału krajowego najdalej do dnia 1. maja 1897.

Dyrekcya kraj. niż. szkoły rolniczej w Kobiernicach p. Kęty.

Potrzebny jest zaraz pomocnik gospodarczy, którego wynagrodzenie roczne oznaczone jest na 150 zł w. a. jako płaca pobierana w kwartalnych ratach z dołu, nadto wikt uczniowski i mieszkanie.

Kandydaci, ukończeni uczniowie niższych szkół rolniczych winni wnosić podania do Dyrekcyi kraj. niż. szkoły rolniczej w Kobiernicach o. p. Kęty.

Nadesłane*).

Zwracamy uwagę naszych czytelników na dzisiejszy inserat krajowego Domu rolniczego produkcyjnego Ernesta Bahlsena w Krakowie, która to firma zyskała sobie uznanie idące daleko poza granice naszego kraju. Katalog, który firma przesyła na żądanie opłatnie i gratis, obejmuje wszelkie nasiona polne i ogrodowe, drzewka i krzewy, nawozy sztuczne itd. i jest przy nadchodzącem zapotrzebowaniu wiosennem polecenia godnym poradnikiem tembardziej, że firma ta nie szczędzi ofiar w organizowaniu interesu krajowego na większą skalę i na podstawie zagranicznych ulepszeń i doświadczeń.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 5. marca. Usposobienie niezmienne. Pszenica mimo konkurencyi węgierskiej na na targach morawskich i szląskich nie doznała zniżki cen z powodu lokalnych potrzeb. na tomiast żyto znajduje zbyt do powyższych prowincyj. Artykuły pastewne i groch Wiktorya mają popyt. Owies otrzymuje się w cenie. Spirytus tenduje zwyżkowo.

Pszenica gotowa 7·60—7·75 żyto gotowe 5·60—5·80, owies obroczny 5·50—6·—, jęczmień 5·——5·75, rzepak 11 75—12 25, lnianka —·——·—, groch 5·50—10·—, wyka 4·40—5·—, bobik 4 50—4·80 hreczka 6·50—7·30, kukurudza nowa 5·25—5·50, stara—·— ——·—, Chmiel za 56 klg. —·————·—, koniczyna czerwona 30·——50·—, biała 35·——55·—, szwedzka 45·——60·—, tymotka 15·——26·—, spirytus loco stacye kolei gotowy 13·50—14·—, na termina 13·25—13·75. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 1. marca. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyjskich 357, bukowińskich 70, węgierskich 2.414, niemieckich 348 sztuk, nadto na targu kontumacyjnym pozostało z dnia 27. z. m. 570 sztuk, w tej liczbie 270 sztuk z Galicyi Razem było 3·759 sztuk wołów opasowych i 971 sztuk bydła innego.

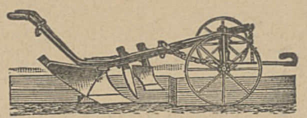
Pomimo zmniejszonego przypędu o ca 500 sztuk, usposobienie było słabe i z trudnością tylko osiągano ceny zeszłotygodniowe.

Płacono za woły galicyjskie 27 do 32 zł., za najlepsze 32 do 35 zł., za węgierskie średnie 26 do 31 zł., najlepsze do 36 zł.; za buhaje podtuczone 25 do 30 zł. za 100 *kg.* żywej wagi. *Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.*

Czerniowce dnia 1. marca. Pszenica 7·85—7·95, żyto 5·45—5 50, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·35—5 45, rzepak ozimy 11·——11·25, koniczyna dawniejsza 37·——40·—, koniczyna nowa 37——40·—, kukurudza dawniejsza 4·20—4·25, kukurudza nowa gotowa 4·10—4·15, na maj i czerwiec 4·50—4·60, bób —·— do —·—, groch 5·50 - 6·—, anyż 22·——25·—, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 13·75—14·—.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

*) Za rubrykę „Nadesłane" Redakcya nie bierze odpowiedzialności.



3—5

Znakomite pługi

uniwersalne i do głębokiej uprawy z grządzielem stalowym

z blachami pancernemi, z czepigami do ustawiania

dalej

Pługi wieloskibowe do pokładania i orki pod siew

jakoteż uznane za najlepsze

Brony polowe i łąkowe dostarczają po cenach najtańszych

Umrath i Ska, Prag-Bubna

fabryka maszyn, kotłów i lejarnia żelaza

Filia Lwów, ul. Grodecka l. 61.

Zarząd dóbr **Horodyszcze** p. Załośce ma do zbycia koniczynę czerwoną bez kanianki. 4—6

OGÓRKÓW OLBRZYMICH NASIENIE

Ogórki te zwane Fürstengurken, są nadzwyczaj plenne i smaczne, doskonałe do kiszenia i na sałatę. Rozsyłka po 5 zł. za kilo. 7—10

Zarząd ogrodu w Gwoździcu.

W dobrach Bołszowce

stacya kolejowa pocztowa i telegraficzna

w miejscu

są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki wysoko procentowych kartofli, Piast, Ozimek, Taczała, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelniak, Onejda, Odyny, Hermany, Weltwunder, Achillesy, Imperatory, Trophymy i Hebtha po cenie 1 fl. 50 ct. za 1 cetnar metryczny, loco stacya kolejowa Bołszowie lub Bursztyn bez worka. Biorącym pełny wagon t. j. 100 cn. o 10% taniej. Worki policza się po cenie targowej. 5—6

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.

Os. Birnbaum

Dom komisowy dla bydła

w **Wiedniu**, III. Pragerstrase 11,

założony jeszcze w r. 1868, poleca się szanownym P. T. właścicielom dóbr i dzierżawcom do uskutecznienia sprzedaży bydła i nierogacizny w komisie na targu wiedeńskim w St. Marx. Zapewnia zarazem najlepsze zaopatrzenie i obchodzenie się z towarem.

NAJLEPSZE NASIONA

dostać można

w składzie nasion 4—12

EDMUNDA MAUTHNERA

B u d a p e s z t

Andràssy-Strasse 23.

Bogato illustrowany katalog główny wysyła się na żądanie gratis i franco.

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj ma do zbycia: **drzewka owocowe, jęczmień, owies, kartofle nasienne; prosięta** pełnej krwi **Yorkshire; kaczki Rouen**: 1 kaczor 2 kaczki złr. 10, kaczory po 5 złr; **gęsi Emdeńskie**: 1 gęsior 2 gęsi 15 złr, gęsiory po 10 złr. — **indyki amerykańskie**: 1 indor 2 indyczki 15 złr. wszystko silne i zdrowe z r. 1896. 6—10

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru, z obszaru dworskiego **Borowna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę **100 kilo 30 zł.** Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz w Bochni.** 4—6

Zarząd dóbr Bełzec

poczta i stacya **Skwarzawa** 6—10

ma do sprzedania z obory zarodowej

10 BUHAJKÓW PÓŁKRWI SIMMENTHAL

w wieku od siedmiu do trzynastu miesięcy

po cenie 40 ct. za 1 kg. żywej wagi.

Zarząd dóbr w Hulczu poczta w miejscu ma na sprzedaż zaraz sanie kryte zrobione formą „Cab“ na 2 osoby z kozłem, latarniami, walizą, ciemno-zielonem suknem wybite, z okuciami niklowemi, mało używane i 13 worów koniczyny czerwonej wolnej od kanianki. 2-5

Najlepszym i najtańszym środkiem do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelń, młynów, tartaków itp. jest 4—10

Pyrolina

niezapalna, prawie bez zapachu i nieexplodująca; umożliwia oświetlenie o 40% tańsze niż naftą.

Prospekta i cenniki wysyła na żądanie gratis i franco zastępca dla Galicyi i Bukowiny

Cena za 100 kg 16 zł. Maszynki dające się zastosować do każdej lampy naftowej po 2 ct. sztuka. Za nadesłaniem 70 ct. lub na żądanie za pobraniem przesyłam franco próbkę **Pyroliny** wraz z maszynką.

ANTONI KOFLER, Lwów Brajerowska 14.

ADOLF KAMPEL

Skład wszelkich materyałów budowlanych

we Lwowie

sprzedaje taniej niż wszędzie

portlant cement, wapno skaliste i hydrauliczne

wyroby cementowe i steingutowe,

cegłę ogniotrwałą, piece kaflowe, ogniotrwałą papę dachową

asfaltowe płyty izolacyjne, dystylowaną smołę węglową,

Karbolineum

jakoteż wogóle wszelkie materyały budowlane, i inne dla rolników ważne, ręcząc za dobroć tychże.

Przedsiębiorstwo robót betonowych i krycia dachów dachówką, łupkiem i papą ogniotrwałą po cenach umiarkowanych. — Telefon Nr. 46. 3—24

Koniczynę czerwoną

bez kanianki

2—3 sprzedaje

Zarząd Komarowic, p. Nowemiasto.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.